

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedynczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 106.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 16 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

Kinema
Corso
ZIELONA Nr 2.
Początek o g. 8 popoł.
w dniu powszednie o 5.

Wieczór
Pieśń weselna

Ostatni dzień
Dramat w 6 cz.
z uroczą węgierską artyst.

Jutro zmiana programu.
Klary Peterty w gł. roli
Nad program: **Rewje WOJSK POLSKICH.**

CYRK WOLFSONA

przybywa w tym miesiącu do Łodzi.

Restauracja B. Wiśniewskiego Pasaż-Mayera № 5

Zawiadamiasz Sz. Sz. Państwa, że w dniu **Wieczór**
31-go b. m. urządzi

2355 Geny zwykłe.

Koncert od godz. 7-ej wiecz.

Z poważaniem **B. Wiśniewski.**

Sylwestrowski

Teatr Wielki

We wtorek 31 grudnia 1918
o godz. 7.30 wiecz.

FAUST

występ Julii Mechówny, M. Prawdźca i T. Wierzbickiego.

W środę d. 1 stycznia 1919
o godz. 7-ej wiecz.

Żydówka

występ Adama Dobosza, Henryki Żelskiej, Julii Mechówny, T. Wierzbickiego.

Sezon operowy

Sala Koncertowa Dzisiaj o g. 8.15 wiecz.
Jedyny gosienny występ
Zbigniewa Drzewieckiego
znakomitego pianisty
z udziałem Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej
W programie: Berlioz Symfonia fantast., oraz
Chopin—Koncert fortep. f-moll.

TEATR Dzisiaj o g. 7.30 w.
Scala Uriel Akosta
1 stycz. 1919 r. benefis J. Adlera
MISTRZ, H. Bahra, komedia w 3-ach aktach.

Do obrony Chełmszczyzny!

Niedawno minęły chwile, gdy naziemni chełmskiej lały się potoki łez i krwi. Dłgie lata panowania carskiego, potem krótki, ale srogi okres wojny i okupacji, wreszcie traktat brzeski...

Serca całej Polski poruszył los ziem chełmskiej. Gdy została zagrożona układem Czernina, Kuehlmana i Trockiego, cała Polska mocnym zaprotestowała głosem.

Lecz mało protestu, potrzeba było czynu a dziś go potrzeba jeszcze więcej! Znowu jest zagrożona ziemia chełmska.

Bandy hajdamaćkie zzewnątrz, wstrętna agitacja anarchoizująca kraj wewnątrz, to wrogowie, którzy, zdobywszy kresy, przejdą dalej do kraju i burzą budowę państwa.

Państwo polskie, zwłaszcza tu na kresach, znaleźć musi należyte oparcie w wojsku. Trzeba je przeto organizować.

Tworzące się wojsko kresowe potrzebuje żołnierzy i podoficerów. Wzywa się przeto wszystkich b. wojskowych, nie

zaciągniętych jeszcze do wojska, aby zjeżdżali jak najprędzej do Chełma.

Wzywa się polską młodzież akademicką, aby potwierdziła czynem wielokrotne uchwały swoje w sprawie chełmskiej, zaciągając się na kresy, gdzie brak silnie inteligentnych utrudnia wszelką pracę wojskową.

Wszyscy zdolni do wojska, którym nie obojętna jest sprawa chełmska, którzy nie boją się pracy ciężkiej, ani poświęcenia, choćby życia swego, dla świętej sprawy, niechaj jądą wprost do Chełma i meldują się do służby wojskowej na kresach.

Wola was ziemia chełmska i głos ten usłyszany być musi w całej Polsce!

Dowództwo wojskowe okręgu chełmskiego.
Chełm, dnia 23 grudnia 1918 r.

Pobór w Galicji.

Bezpieczeństwo wewnątrz kraju i sytuacja polityczna na zewnątrz państwa wymagają oparcia się na jednolitej i silnej armii.

Zarządzam przeto obowiązkowy pobór regularny czterech roczników na obszarze generalnego okręgu krakowskiego, z wyłączeniem okręgu wojskowego XXII „Będzin”, to jest roczników 1896, 1897, 1898 i 1899, który winien być przeprowadzony na zasadzie „Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej” z dnia 27 października r. b. przy możliwym uwzględnieniu dotychczas obowiązujących w Galicji ustaw wojskowych i w myśl instrukcji dla władz poborowych, zatwierdzonej przez ministerjum spraw wojskowych. Służba czynna nowo-powołańców powyższych roczników

będzie w drodze wyjątku obejmowała okres czterech miesięcy.

Po tym okresie zostaną te cztery roczniki zastąpione rekrutem pobranym na obszarze dawnego Królestwa Polskiego i zwolnione całkowicie od dalszego pełnienia służby wojskowej w wojsku stałym.

Obywatel zatem Galicji i Śląska, choć długoletnią wojną znękany, musi stanąć w szeregi armii, dając tem samem dowód wysoko postawionego poczucia patriotyzmu i ofiarności.

Równocześnie zarządzam zdemobilizowanie na obszarze generalnego okręgu krakowskiego z wyłączeniem okręgu wojskowego XXII „Będzin” obecnie jeszcze służących czteremnaście roczników, to jest urodzonych w latach 1883 do 1895, jako też i rocznika 1900, które ma nastąpić natychmiast po wcieleniu do szeregów wspomnianych czterech roczników.

Wykonanie powyższego dekretu porucza się ministerjum spraw wojskowych.

Naczelnik Państwa

Piłsudski w. r.

Za zgodność Wroczyński w. r.
pułkownik, kler. min. spr. wojsk.

Departament mobilizacyjno organizacyjny min. spraw wojskowych poczynił już odpowiednie zarządzenia celem uruchomienia odpowiedniego aparatu poborowego dla rozpoczęcia poboru w dniu 10 stycznia 1919 r.

Z powodu wypadków w Poznaniu.

Depesza do Clemenceau

(P. A. T.)

Warszawa, 29 grudnia.

Telegram iskrowy wysłany przez p. ministra spraw wewnętrznych do francuskiego prezesa ministrów i ministra wojny z powodu gwałtów niemieckich w Poznaniu brzmi, jak następuje: George Clemenceau, prezes ministrów i minister wojny w Paryżu. Warszawa, dnia 28 grudnia 1918 r. Przed chwilą otrzymaliśmy z Poznania wiadomość, że tłum cywilnych i żołnierzy—niemców napadł w dniu 26 b. m. na gmach Naczelnej Rady Ludowej, gdzie wywieszane były sztandary państw sprzy-

mierzonych. Mimo oporu polskich, Niemcy wyrwali siłą te sztandary, oraz zrobili użytek z broni palnej, posługując się karabinami i mitraljezami. Z obu stron ilość ofiar jest znaczna.

Rząd polski protestuje energicznie przeciw tej brutalnej napaści, która stanowi obrazę honoru zarówno Polski, jak i wszystkich państw sprzymierzonych i zwraca się za pośrednictwem Pana do rządów państw koalicyjnych z prośbą o interwencję i o zażądanie od rządu niemieckiego zadośćuczynienia, oraz dostatecznej gwarancji, że na przyszłość Niemiec mieszkańcy Polski z zaboru praskiego powstrzymają się od podobnych ekscesów i nie będą dopuszczali się na ziemi polskiej czynów, które obrażają Polskę i państwa sprzymierzone.

Minister spraw zagranicznych
L. Wasilewski.

Protest delegata Anglii.

Poznań, 29 grudnia.

(P. A. T.)

Biurowolfa donosi: Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu podaje, że wczoraj wieczorem po zaburzeniach w Poznaniu delegacja angielskiej misji, złożona z komendanta Rawlingsa oraz z polskich reprezentantów udała się do generalnej komendy, by za protestem ad protestum wykroczeniom niemieckim.

Komenderujący generał oświadczył, że jest bezsilny wobec żołnierzy. Na dalszą uwagę co do zdarcia chorągwi koalicyjnych oświadczył, że przecież jest się tu w Poznaniu, a więc sztandarów nieprzyjacielskich nie można ścierpieć. Po tej odpowiedzi delegat angielski opuścił generalną komendę, zrywając rękawia.

Sprawozdanie w tej sprawie odesła już do koalicji.

Jak je przedstawiają „Posener Nachrichten”.

Berlin, 29 grudnia.

(P. A. T.)

Biurowolfa przedstawia zajęcia w Poznaniu wedle relacji „Posener Nachrichten” w sposób następujący:

W piątek przybył do Poznania pułk gwardji nr. 6 z pola. Skoro się już skończyła przedpołudniowa manifestacja na cześć Paderewskiego zainicjowali Niemcy kontrademonstrację. Około godz. 4 po poł. wyszedł z koszar pułk gwardyjski, a do niego przyłączyli się liczni żołnierze i osoby cywilne. Po drodze przyszło kilkakrotnie do zająć z polakami, ponieważ żołnierze zdarli kilka chorągwi francuskich i amerykańskich. Gdy pochód przebiegał przez miasto poczęli się żołnierze wzajemnie okładać kolbami. Bezpośrednio potem posyłano strzały. Zaalarmowane wojsko szybko nadeszło z pomocą. Teraz przyszło na różnych miejscach do regularnej walki ogniowej, po części z karabinów maszynowych, oraz przy użyciu ręcznych granatów.

Byli zabici i ranni, w jakiej liczbie nie stwierdzono. Sprawozdań autentycznych jeszcze dotąd niema.

O Śląsk Górny.

(P. A. T.)

Berlin, 29 grudnia.

„Deutsche Tageszeitung“ donosi z Opola: Z Poznania wysłano w ostatnich czasach poufne pisma do wybitnych osób na Górnym Śląsku z zapytaniem, czy byłoby one skłonne objąć pewne urzędy administracyjne na wypadek mającego nastąpić obsadzenia Górnego Śląska przez Polaków, a w razie zgody, czy osoby te odwiedzić mogą polscy mężowie zaufania. W pewnym wypadku istotnie wizyta taka nastąpiła, a tym mężem zaufania był urzędnik sejmiku dzielnicowego polskiego w Poznaniu. Z tego samego źródła donoszą, że wkroczenie Polaków oczekiwane jest w pierwszym tygodniu stycznia.

Jak „Vorwärts“ podaje, zamierza rada robotniczo-żołnierska z całego Śląska, stojąca wyłącznie po stronie socjalistów większości, dnia 30 b. m. obwołać cały Śląsk jednolitą republiką, ażeby w ten sposób przeciwstawić kapitalistycznym tendencjom Polaków, którzy coraz czynniej występują za złączeniem Górnego Śląska z republiką polską.

Zaprzeczenie.

(P. A. T.)

Berlin, 29 grudnia.

Biuro Wolfa donosi, że wiadomość, jaka się dzisiaj pojawiła w dziennikach berlińskich, że dnia 30 b. m. ma być obwołana republika Śląska pozbawiona jest wszelkich podstaw.

O wspólną akcję wobec koalicji.

(P. A. T.)

Warszawa, 29 grudnia.

Do przedstawicielstwa polskiego w Bernie zgłosili się przedstawiciele czeskich i gruzińskich z Kaukazu północnego, stojący na stanowisku niepodległościowych narodów, z propozycją podjęcia wspólnej akcji razem z Litwinami i Ukraińcami wobec koalicji. Akcję tę na konferencji międzynarodowej pragną powierzyć Polsce. Na razie nie chodziłoby o utworzenie związku bliższego tych narodów, lecz o porozumienie się w sprawie wykazania kwestji korzyści, które płynęłyby dla nich z utworzenia niepodległych państw z narodowości, mieszkających na terytorjum byłego imperjum rosyjskiego. Przedstawiciele czeskich i gruzińskich wyrazili żywe sympatie dla Polski.

O niebezpieczeństwo na Litwie.

(P. A. T.)

Berlin, 29 grudnia.

Biuro Wolfa podaje: „Deutsche allgemeine Zeitung“ donosi: Rokowania, które się toczą w Berlinie pomiędzy członkami rządu litewskiego, a rządem niemieckim w sprawie zarządzeń obronnych przeciw niebezpieczeństwu bolszewickiemu, doprowadziły do porozumienia. Zgodzono się mianowicie bronić granic na każdy wypadek, jakoteż Wilna, oraz pozostawić niemieckie wojska w kraju jeszcze przez kilka miesięcy. Oprócz tego dostarczyć Litwie broni i wszystkich innych środków potrzebnych do zorganizowania silnej obrony.

Narady z Wilsonem.

(P. A. T.)

Londyn, 29 grudnia.

„Times“ donosi, że wczoraj toczyły się konferencje tylko pomiędzy Wilsonem a Lloydem Georgem. Za podstawę konferencji służyło 14 punktów Wilsona. Obradowano nad wolnością mórz, wspólnotą narodów, odszkodowaniem, nad nowym położeniem narodów, przyszłością niemieckich kolonji i państwem tureckim.

Sądzą, że na podstawie tych obrad angielski gabinet wojenny wysunie silnie napróżd angielski punkt widzenia odnośnie do prawa morskiego. Ma on też być stanowczo zlecydowany zabezpieczyć w przyszłym prawie narodów wspólnotę ludów. Co się

tyczy odszkodowania, to Anglja i sojusznicy przedłożą Niemcom rachunki.

Paderewski w Kaliszu.

(P. A. T.)

Kalisz, 29 grudnia.

„Gazeta Kaliska“ dowiadyuje się, że Paderewski wraz z towarzyszącymi mu osobami najprawdopodobniej przybędzie jutro t. j. w poniedziałek o godz. 8 po poł. do Kalisza w drodze do Warszawy. Istnieje zamiar zatrzymania Paderewskiego na krótki czas w Kaliszu celem pokazania mu i towarzyszącym mu osobom zniszczonego miasta.

Posiedzenie niemieckich delegatów ludowych.

(P. A. T.)

Berlin, 30 grudnia.

(Depesza iskrowa przejęta w Warszawie).

Minister wojny Schenek otrzymał dymisję, z powodu sprzyjania kontrrewolucji. Bath wystąpił przeciw działalności delegatów ludowych i grupy polityków, strzegących wschodniego frontu. Zdaniem jego polityka ta stała się od czasu żądań postawionych przez Polaków niesłychanie skomplikowana i trudna. Bath usiłował nawiązać porozumienie z Warszawą i Moskwą, ale naderemnie. Barth i Landsberg powierzyli obronę granic wschodniego frontu naczelnemu dowództwu wojskowemu. Barth nazywa zarządzenie to wojskową prowokacją koalicji i żąda, aby raz już skończyć z kamarylą wojskową, aby wszystkie oddziały obrony ludowej wybierały same naczelników dla swoich formacji. Potem zabrał głos Ebert, broniąc środków przedsięwziętych w celu obrony wschodniego frontu, twierdząc, że w tej sprawie ostatecznych zarządzeń jeszcze nie wydano. Wreszcie groził Ebert ustąpieniem prawniczych socjalistów z rządu.

Po tem przemówieniu powstała wielka wrzawa, przywódcy partyjni z trudem dochodzili do głosu.

W końcu, zjawila się deputacja berlińskiego garnizonu i domagała się natychmiastowego przyjęcia swych żądań i naczelnej władzy żołnierskiej nad całem wojskiem, zniesienia rang oficerskich i rozbrojenia oficerów, oraz złożenia w ręce żołnierskie całej odpowiedzialności za karność w wojsku.

Plan konferencji pokojowej.

(P. A. T.)

Londyn, 2 grudnia.

Biuro Reutersa „Morning Post“ donosi, że w planie konferencji pokojowej, która się rozpocznie dnia 7 stycznia nastąpiła pewna zmiana. Rokowania toczyć się będą między Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi. Dopiero po tej konferencji zaproszeni zostaną inni sojusznicy na konferencję co do spraw, które ich dotyczą. Na konferencję co do uregulowania spraw blizkiego wschodu zaproszeni będą przedstawiciele Grecji, Serbji i Rumunji.

Wojska francuskie na Śląsku.

(P. A. T.)

Morawska Ostrawa, 29 grudnia.

Czeskie biuro prasowe donosi: „Morawski Slezki Dennik“ zapowiada, że w najbliższych dniach wojska francuskie obsadzą Karwin i Boganic.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

z dnia 29 grudnia.

Dnia 28 b. m. zastakował nieprzyjaciel, wzmocniony oddziałami Petlury ze wschodu i południa Lwów. Nasze w tych kierunkach wysunięte oddziały cofnęły się przed przeważającymi siłami na linję Pasieki wiejskie, Persenkówkę i Kulparów. Nieprzyjacielska artylerja ostrzeliwała miasto, nie wyrządzając większej szkody. Słabszy atak ukraiński na Mszanę, na zachód od Lwowa odparto.

Sytuacja koło Chyrowa i Rawy ruskiej bez zmiany.

Na Wołyniu nie było ważniejszych wydarzeń.

Na Orawie i Szpiżu spokój.

Szeł sztabu generalnego.

Tymczasowa granica czesko-węgierska.

(P. A. T.)

Budapeszt, 29 grudnia.

(Depesza iskrowa przejęta 29 b. m. w Warszawie) donosi: Naczelnik wojskowej misji koalicyjnej pułk. Vix wręczył tu Karoljemu następującą notę: Jako dodatek do mojego zawiadomienia z 3 grudnia b. r., mam zaszczyt oznajmić, że według wiadomości świezo otrzymanych od komendanta wojsk wschodnich, tymczasowa granica czesko-słowacka zarysowana jest w sposób taki, że północna granica idzie wzdłuż obecnej granicy węgierskiej, podobnie i zachodnia aż do

Dunaju, następnie biegiem Dunaju do miasta Binnaszemba, stąd zaś do wzgórza Uszek. Ostateczna granica oznaczona będzie na konferencji pokojowej. Uprasza o wydanie rozkazu cofnięcia wojsk węgierskich na południe od linii oznaczonej.

Rząd jugo-słowiański.

(P. A. T.)

Paryż, 29 grudnia.

(Depesza iskrowa przejęta 29 b. m. w Warszawie). Z Lublany donoszą, że rząd jugo-słowiański utworzył się ostatecznie w następujący sposób: Prezes ministrów Protie, wiceprezes Horoszec, sprawy zagraniczne Trumpicz, wojna gen. Rasicz, sprawy wewnętrzne Pribicevich, oświata Davidowicz, finansy Nicicz, rolnictwo Petriciaz, anrowizacja Jovanowicz, roboty publiczne Kapolanowicz, polityka socjalna Korso.

Torpedowce niemieckie dla Belgji.

(P. A. T.)

Paryż, 29 grudnia.

(Depesza iskrowa). „Temps“ donosi z Brukseli, że 3 torpedowce niemieckie wzięte w Antwerpii zostały obsadzone załogą belgijską i stanowią zaczątek marynarki wojennej Belgji.

Przygotowania polskie do kongresu pokojowego.

(P. A. T.)

Kraków, 29 grudnia.

W sobotę w sali magistratu krakowskiego odbyły się międzydzielnicowe narady w sprawach ekonomicznych. W konferencji wzięło udział 60 osób, wśród nich członkowie biura kongresowego, przedstawiciele rządu warszawskiego, Rady ludowej z Poznania, Rady narodowej z Cieszyńska, oraz przedstawiciele różnych instytucji naukowych i społecznych, jakoteż delegacja jadąca do Paryża z ramienia polskiego ministerstwa przemysłu i rolnictwa. Na zebraniu złożono sprawozdanie z prac przygotowawczych do kongresu pokojowego w dziedzinie gospodarstwa i utworzono szereg fachowych komisji. W niedziele odbywały się dalsze narady, a mianowicie w sprawie zapotrzebowania surowców w byłym zaborze austriackim, w sprawie ekonomicznego znaczenia Galicji wschodniej dla państwa polskiego, w sprawie strat wojennych, oraz rozrachunków Polski z państwami zaboczymi. W poniedziałek odbędą się narady w sprawie znaczenia ekonomicznego Śląska cieszyńskiego dla państwa polskiego. Po południu odbyło się plenarne zebranie, celem wysłuchania poszczególnych komisji i zamianowania osobnych członków dla specjalnych prac.

Krwawa demonstracja w Warszawie.

Demonstracja, zorganizowana wczoraj przez komunistyczną organizację Polski skierowała się pod Hotel Brühlowski celem uwolnienia internowanej tam komisji rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Do przechodzącego patrolu żandarmerji wojskowej padły z tłumu strzały, przyczem został zraniony jeden żołnierz. Wojsko w celu odparcia napaści dało 2 salwy w powietrze, gdy zaś tłum nie ustępował, odpowiedziano strzałami, wskutek których kilka osób z pośród demonstrantów zostało zabitych i rannych. Z tłumu oraz z okien kamienic strzelano do wojska.

Na skutek tych pozalowania godnych wypadków władze wdrożyły surowe śledztwo.

Ministerstwo spraw zewnętrznych stwierdza, że demonstracja przed Hotelem Brühlowskim była bezcelowa, gdyż poprzednio sprawa komisji rosyjskiego Czerwonego Krzyża została rozstrzygnięta. Ministerstwo spraw zewnętrznych otrzymało mianowicie następującą depeszę: „Wobec zakomunikowania mi 27 grudnia przez przewodniczącego komisji rosyjskiego Czerwonego Krzyża p. A. Hesse odpowiedzi p. ministra spraw zewnętrznych o tem, iż działalność komisji rosyjskiego Czerwonego Krzyża, wysłanej przez centralne kolegium dla spraw jeńców i uchodźców dla zorganizowania przewoza i żywienia jeńców rosyjskich na terenie państwa polskiego, nie może być przez rząd polski dozwolona, proszę o zarządzenie niezwłocznego odesłania do granicy rosyjskiej komisji, która od 21 grudnia jest internowana w Hotelu Brühlowskim. Podp.

przewodniczący komisji Czerwonego Krzyża, wysłanej przez centralniebię — Bronisław Wesolowski.“ Na tem p. minister napisał: „Proszę spełnić życzenie p. Wesolowskiego“.

ŁÓDŹ.

Zebrań Rady Robotniczej.

Wczoraj w teatrze Scala przy ulicy Cegielnianej odbyło się zebranie delegatów Rady Robotniczej. Galeria przepelniona publicznością. Zebranie o godz. 8 m. 10 popoł. zagał obywat. Stefan Napiórkowski, zapraszając do stołu prezydjalnego obywat. Tysiaka i Klimaszewskiego, na sekretarzy zaś obywat. Hybnera i Zajdla.

Wpłynął wniosek, aby na porządek dzienny, zaraz po sprawozdaniu komisji mandatowej, wnieść protest przeciwko przesładowaniu ruchu robotniczego, do czego używani są żołnierze polscy.

Wniosek ten przyjęto, poczem przedstawiciel Bundu, Pipikoff odczytał w imieniu partji deklarację polityczną.

Następnie takż deklarację odczytał przedstawiciel frakcji robotniczej, socjalistycznej partji żydowskiej rewolucyjnej (Vereinigste).

Dałej wchodził na trybunę Holenderski i domaga się pozwolenia na odczytanie w imieniu partji Poajle Zion deklaracji w języku żydowskim.

Na sali podnoszą się krzyki i protesty.

Przewodniczący obywat. Napiórkowski oświadcza, że głosu na odczytanie deklaracji po żydowsku nie udzieli.

Holenderski oponuje przeciwko temu, dopatrując się w tem ograniczenia wolności słowa.

Okrzyki na sali do Palestyny!

Przewodniczący poddaje pod głosowanie czy deklara ja może być odczytana po żydowsku. Większość wypowiedziała się przeciw temu, wobec czego Holenderski odczytuje swą deklarację po polsku. Gdy dochodzi do słów „długoletnia przemoc kleru i burżuazji“, na sali powstaje nieopisana i długotrwała wrzawa i gwizdanie.

Przewodniczący z trudem opatowawszy wzburzenie na sali, zaznacza, że każdy ma prawo wyrażać swe stanowisko, wysłuchawszy, tem skuteczniej będzie można walczyć z przeciwnikiem. Odwołuje się do rozsądku zebranych, aby w tym parlamencie robotniczym zachować należną godność. Mimo to halas częściwo nie ustaje. P. Holenderski, nie zważając na to, czyta swą deklarację i kończy ją podczas już zupełnego spokoju na sali.

Obywat. Hybner odczytuje sprawozdanie z działalności komisji mandatowej. Komisja odbyła 5 posiedzeń, na których zatwierdzono wybory 740 delegatów do Rady Robotniczej, w tem 104 od robotników żydowskich.

Krzyki na sali; Zkąd się wzięło aż 104 żydów?

Obywat. Hybner oświadcza, że wybrani zostali przez ogół robotników żydowskich, przyczem odczytuje ilu delegatów i przez jakie delegacje zostało wybranych.

Obywat. Jaranowski dopatruje się w zatwierdzeniu delegatów żydowskich pewnego faworyzowania. Tak, naprz. komisja mandatowa odrzuciła wybory związku włóknistego „Praca“, natomiast zatwierdziła delegatów żydowskiego związku włóknistego. Proponuje wybrać komisję z 10 delegatów, któraby sprawdziła postępowanie komisji mandatowej.

Kwestja delegatów żydowskich wywołuje gorącą dyskusję, w której zabiera głos wielu mówców.

Obywat. Grałak w imieniu komunistycznej partji robotniczej Polski oznajmia, że partja ta za wyborem proponowanej komisji głosować nie będzie.

Przystąpiono do głosowania. Za wybraniem komisji oświadczyło się 190, przeciw wybraniu 195.

Na sali znów podniosła się niesłychana wrzawa, krzyki: „żydowskie pacholki!“ i domaganie się powtórzonego głosowania.

Przewodniczący zarządza raz jeszcze głosowanie, przyczem głosy oblicza specjalna komisja. Zabiera to masę czasu, co znów wywołuje wzburzenie na sali ze względu na ważne sprawy, jak kwestja bezrobotnych, sprawozdania i t. p., będące na porządku dziennym.

Wynik powtórzonego głosowania był następujący: za wybraniem komisji 219 głosów, przeciw 211.

Znów na sali wrzenie i niezadowolenie.

Na wniosek przewodniczącego postanowiono do komisji tej powołać po 2 przedstawicieli P. P. S., N. Z. R., Komunistów i Bundu (znów protesty) oraz bez-

partyjnych: obyw. Kluszczyńskiego i Cieleckiego.

Obyw. Hybner, członek komisji mandatowej, oznajmia, że powołanie komisji kontrolującej uważa za pewnego rodzaju brak zaufania do komisji, wobec czego komuniści z niej występują.

Także samo oświadczenie składa jeden z członków komisji P. P. S. w imieniu tej partii.

Obyw. Bilski (komunista), mówi, że Rada Robotnicza powinna posiadać wysoki autorytet. Ustąpiły rządy carskie i okupacyjne, sędziłymi że nastąpi rzeczywista wolność słowa, zebrał i t. p., tymczasem okazuje się, że wszystko to były frazesy burżuazyjne. W Zagłębiu Dąbrowskim w tej chwili już może Rada Robotnicza została rozpedzona bagnetami. Generali Suryn ogłasza rozporządzenia, przypominające czasy carskie. Proletariat polski i żydowski walczy tymczasem między sobą. Burżuazja chętnie ten stan wyzyskuje i walczy bezwzględnie z klasą robotniczą. Gdy w Rymie powstał pierwszy chrześcijański, pęszadłowany ich, ale to nie cofnęło rozwoju ich idei. W końcu zgłasza rezolucję potępiającą rząd obecny, jako obrońcę interesów burżuazji i protestującą przeciwko akcjom rządowej wobec strajku w Zagłębiu Dąbrowskim. Wzywa Radę Robotniczą do zaprotestowania przeciwko aresztowaniu działaczy robotniczych w Warszawie.

Obyw. Milman w imieniu Bundu zgłasza rezolucję w sprawie pogromów żydowskich wzywającą klasę robotniczą m. Łodzi do zjednoczenia sił proletariatu polskiego i żydowskiego, ażeby we wspólnej walce przeciwstawiać potężny opór polityce antysemickiej i kontrrewolucji. Deklaracja ta wywołała wrzawę i głośnie protesty.

Obyw. Napierkowski staje w obronie rządu, zaznaczając, że władze wojskowe często występują na własną rękę, czemu rząd przeciwstawia się. Strajk w Zagłębiu jest podstawanianiem nogi obecnemu rządowi ludowemu. Strajk ten jest anarchizujący, tolerowany przez komunistów, a potępiony przez niektóre grupy robotnicze. Prześladowania kierowników kopalni popiera się, ale gdy rząd przeciwstawia się temu — nazywa się to gwałtem. W końcu zgłasza odpowiednią rezolucję.

Ob. Korn (N. Z. R.) oświadcza, że proletariatu wyszkolił się w obecnym ustroju kapitalistycznym i przygotował do nowych zmian. Ale ustroj kapitalistyczny nie może być gwałtownie zmieniony, bo to pociąga za sobą ofiary. Dlatego wolamy: precz z bolszewizmem! Przeciwno bolszewizmowi będziemy walczyli wszelkimi siłami. Przeciwno temu, który zgłasza przeciwko użyciu przez jednego z mówców wyrzeka „głupi nacjonalizm“, oraz przeciwko temu, że żołnierze polskiego nazywa się „żołdakami“.

Wpłynął wniosek przerwania dyskusji, który jednogłośnie uchwalono.

W końcu K. Najdek, w imieniu swoim i towarzyszy zgłosił wniosek następujący:

„Składamy protest z powodu tego, że sprawami natury drugorzędnej, część zebranych delegatów stara się oddać sprawy takiej doniosłości, jak prześladowanie ruchu robotniczego, bezrobotnych i aprowizacji. Zrzucamy odpowiedzialność za ten karygodny czyn na tych, którzy zamiast sprawy robotniczej, rozpalają nienawiść narodowościową“.

Na tam posiedzenie zakończono.

Przyjazd Paderewskiego do Łodzi.

Jak donosi depesza z Kalisza, dziś godzinie 3-iej pp. jest tam oczekiwany przyjazd Ignacego Paderewskiego. Kalisz pragnie zatrzymać wielkiego artystę na krótki czas w mieście, w celu pokazania Paderewskiemu, oraz towarzyszącym mu osobom zniszczenia, jakiego na początku wojny dokonali Niemcy. Jeśli wszakże Paderewski w Kaliszu się nie zatrzyma, pociąg wiozący go przybędzie do Łodzi o godz. 5-iej i pół na stację Kaliską. W celu powitania Paderewskiego utworzył się specjalny komitet. Na dworcu kaliskim wielkiego obywatela oczekiwali będą przedstawiciele duchowieństwa, załogi wojskowej, władz miejskich, delegacje stowarzyszeń, cechów i organizacji robotniczych. Imieniem miasta i delegacji powita Paderewskiego prezes Rady Miejskiej inż. T. Sulowski, zaś towarzyszącym mu przedstawiciel koalicji w języku angielskim drugi burmistrz p. Kernbaum.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego. — Wtorek, 31 grudnia, po cenach beneficjnych „Wesoły Wieczór Noworoczny“ i o godz. 11 i pół „Apoteoza“ (Szczegóły w programach).

Wiadomości bieżące.

Pomoc rządowa dla bezrobotnych.

Środki dla ulżenia losu bezrobotnych przedsięwzięte są przez rząd w dalszym ciągu. Komisarz inż. Leleweł stworzył już w łódzkim okręgu 6 komitetów opieki nad bezrobotnymi, a mianowicie w Łodzi, Pabjanicach, Zgierzu, Konstancynie, Zduńskiej Woli i Ozorkowie. Dotychczasowe zapomogi dla bezrobotnych, wypłacone w okręgu łódzkim wynoszą — dla Łodzi 1,220,000 m., Zgierza 150,000 m., Pabjanic 150,000 m., Zduńskiej Woli 100,000 m., Ozorkowa 100,000 m., Konstancynowa 50,000 m.

Dziś odbywają się w Łodzi dalsze wypłaty zapomóg. Przeznaczono na nie 400,000 m.

Inż. Leleweł udaje się po Nowym Roku do Warszawy, ażeby konferować o dalszych środkach zaspokojenia bezrobotnych. Idzie jeszcze o te mniejsze miejscowości w których znajdują się małe zakłady fabryczne.

Do komisarza Leleweła zwrócili się z prośbą o stworzenie komitetów opieki nad bezrobotnymi robotnicy Kłuszek, Główna i Tuszyńska.

Związek ekonomiczny pracowników państwowych.

W Łodzi powstaje związek ekonomiczny pracowników państwowych, do którego należeć będą urzędnicy i pracownicy delegacji skarbu, min. aprowizacji, urzędu powiatowego, prezydium policji i komisariatu rządowego i t. p. Zadaniem związku będzie zapotrzenie potrzeb aprowizacyjnych swych członków, ich stołowanie, oraz zespolenie towarzyskie.

Kurs ceglarstwa.

Ministerjum spraw wewnętrznych organizując roczny kurs cegielnictwa, przygotowując majstrów i instruktorów ceglarstwa.

Kurs rozpoczyna się dnia 1 lutego (w Warszawie). W miesiącach letnich będą krzyżali słuchacze kursu z zajęć praktycznych pod kierunkiem specjalistów. Kandydat na kurs winien mieć skończonych lat 18, świadectwo czterooddziałowej szkoły elementarnej lub dłuższą praktykę zawodową. Język polski wymagany bezwzględnie. Niskie opłaty ułatwiają korzystanie z tego kursu, który da popłatny zawód swoim wychowankom. Zapisy i informacje: Warszawa, Kredytowa 9, VI p. Należy składać metrykę, świadectwo szkolne i zawodowe.

O skasowanie przywilejów żywnościowych.

Komisja do uregulowania warunków pracy urzędników komunalnych na posiedzeniu w magistracie postanowiła wystawić na posiedzenie Rady Miejskiej wniosek, aby zasadniczo znieść wszelkiego rodzaju przywilejowania radnych, czy to urzędników niektórych wydziałów magistratu, jak żywnościowego, przy otrzymywaniu bezpośrednio z magistratu artykułów żywnościowych, motywując to tem, że w dzisiejszych trudnych pod względem aprowizacyjnym czasach jest to niedopuszczalne. Apropozycja urzędników, lub radnych winna zalać tak samo, jak i ogółu ludności miasta, odnośna kooperatywa, w danym wypadku urzędnicza. Specjalne ilości artykułów żywnościowych z wydziału zaprowiantowania radni dotychczas pobierali na podstawie decyzji magistratu i niem. przez policję.

Z Biblioteki Publicznej.

Ze względu na liczną frekwencję czytelników w godzinach rannych, zarząd biblioteki publicznej od czwartku 2 stycznia r. p., przedłuża posiedzenia w czytelnicy o jedną godzinę. Będą więc trwać one od godz. 10 r. do 1 p. p. Godziny popołudniowe pozostają bez zmiany. W celu dokonania rocznej kontroli księgozbioru, biblioteka w wigilię Nowego Roku tj. 31 grudnia, będzie dla czytelników zamknięta.

W szkole dla głuchoniemych.

W szkole dla głuchoniemych (Zielona 23) otworzona została świetlica dla wychowanków. Projektuje się, oprócz tego zwiększenie liczby łózek w internacie.

Likwidacja „Godziny Polski“.

Jak się dowiadujemy, polskie władze państwowe zajęły się likwidacją całego majątku, pozostałego po byłej spółce wydawniczej Napieralski i Zawilowski, która wydawała w Łodzi dziennik „Godzina Polski“.

Koncert symfoniczny.

Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się XII koncert symfoniczny pod dyr. Br. Szulca ze współudziałem znakomitego pianisty Zbigniewa Drzewieckiego, który wykona koncert fortepianowy F-moll Chopina z towarzyszeniem orkiestry. Program dzisiejszego koncertu zawiera m.in. piękną symfonię „Fantazyjna“ Berlioz. Bilety od g. 6 w kasie Sali Koncertowej.

Teatr Polski.

We wtorek, dnia 31 h. m. Teatr Polski urządzi „Wesoły Wieczór Noworoczny“ z wielce urozmaiconym programem a mianowicie: w części pierwszej ukaże się 3 aktowa krotoczwila F. Arnolda i E. Bacha „Hiszpańska mucha“ w doskonałej obsadzie. Na drugą część programu złożą się, uciążne deklamacje i piosenki pp.: Żbikowskiej, Siemaszki, Tatarakiewicza, Wiśniewskiego, Woskowskiego i innych. W piosenkach ludowych ujrzymy po raz pierwszy p. Fertner-Wiśniewską. Zakończy Apoteoza.

Postrzelenie bandyty.

Wczoraj przed południem funkcjonariusz policji zauważył na Górnym-Rynku podejrzanego osobnika, któremu kazał się zatrzymać. Niezadowolony nie usłuchawszy polecenia tego, sięgnął ręką do kieszeni i wyjął dwa brązinki mierzące do policjanta.

Funkcjonariusz, nie tracąc przytomności, dał strzał do bandyty, raniąc go ciężko.

W stanie groźnym odwieziono go rannego do szpitala św. Aleksandra. Jak się okazało, raniony nazywa się Rakowski i jest dawno poszukiwanym przez policję bandyta.

Z sali koncertowej.

Koncerty popołudniowe.

Zerówno przedostatni jak i wczorajszymi koncertami niedzielny L. O. S. miał charakter koncertu poważniejszego, to też sala była wypełniona co do jednego miejsca. Koncerty te zyskały na popularności jeszcze z tego względu, że dopuszczane są do współudziału w nich młode siły, które, pozostawiając już fazę „cudowności“ za sobą, przekształcają się stopniowo w wirtuozów i kroczą po cieniściej ścieżynie sztuki ku jej wyżynom. Takiego młodego koncertanta poznaliśmy w osobie p. Mieczysława Flederbauma, ucznia prof. Anera. Wrażenie, wywołane grą jego, udzieliło się wszystkim, pomimo, że interpretowany przezeń koncert A-moll Glazunowa nie należy do rzeczy wdzicznych i że ton jego skrzypiec zdradzał jakąś niedokładność w samym instrumentacie. W pozornym spokoju młodego wirtuozu kryje się duży temperament i uczucie głębsze (nie czulostkowości).

Na ostatnim koncercie wystąpiła p. Teofila Finkelsteinówna, która wykonała z towarzyszeniem orkiestry fortepianową koncert C-moll Beethovena. Kształcona pod kierunkiem znanego pedagoga w Warszawie p. Oberfelta, młoda koncertantka posiada wyrobioną już wcale dobrze technikę palcową i wrodzoną muzyczność i dziś już, mimo niewystarczającego pogłębiania wykonywanego utworu i nikłego jeszcze tonu, zdolna jest zająć słuchacza.

Koncert był urozmaicony słowem wstępem p. Henryka Goldberga, na temat programem objętej „Eroiki“ Beethovena. Prelegent starał się uprzyjemnić słuchaczom zrozumienie symfonji, za co został nagrodzony gorącym poklaskiem.

F. Hal.

Ostatnie wiadomości.

Zdobycie Skalmierzyc przez wojska polskie.

Kalisz, 30 grudnia.

(P. A. T.)

Dziś rano oddział wojsk polskich z Kalisza zajął stację kolejową w Skalmierzycach, a następnie miasto. Załogę niemiecką rozbrojono bez oporu z jej strony.

Przygotowania do powitania Paderewskiego.

Kalisz, 30 grudnia.

(P. A. T.)

Dziś rano otrzymano z Poznania depesze, zawiadamiającą, że Ignacy Paderewski wraz z towarzyszącymi osobami wyjechał wczorajszym raniem do Warszawy. W Skalmierzycach pociąg, wiozący Paderewskich, spodziewany jest o godz. 2 30 po poł. W Skalmierzycach na stacji powita przybywających oddział wojsk polskich. Następnie o godzinie 3 m. 30 przybędą państwo Paderewscy do Kalisza. Miasto jest udekorowane. Na dworcu kolejowym powitają przybywających delegacje wojskowe z orkiestrą, dalej przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, oraz delegacja stowarzyszeń. O ile państwo Paderewscy i towarzyszący im oficerowie koalicyjni zatrzymają się w Kaliszu celem zwiedzenia miasta, odbędzie się w południe bankiet w hotelu wiedeńskim.

Wyjazd delegacji, witającej Paderewskiego.

Kalisz, 30 grudnia.

(P. A. T.)

Z Warszawy przybył do Kalisza po państwa Paderewskich nadzwyczajny pociąg składający się z wagonu salonowego i jednego wagonu pierwszej klasy. Przybyli również, celem powitania państwa Paderewskich przedstawiciele władz państwowych: wice-minister komunikacji Eberhardt, naczelnik ruchu Lesiewicz, komendant dyrekcji kolejowej major Koźłowski i inżynier Kosterkowski.

Przeciwko podróży Paderewskiego.

Berlin, 29 grudnia.

Biuro Wolfa podaje informacje „Berliner Tageblatt“, że rząd pruski zastrzeżił się przeciwko demonstracyjnej podróży Paderewskiego do Poznania. Powołuje się on na to, że Paderewski otrzymał pozwolenie na odbycie podróży z Gdańska do granicy polskiej, celem udania się do Warszawy. Władze pruskie otrzymały skutkiem tego wskazówkę od rządu, ażeby spowodowały Paderewskiego do natychmiastowej dalszej podróży do Warszawy.

Zamknięcie opery warszawskiej.

Warszawa, 30 grudnia.

(P. A. T.)

Dzienniki tutejsze zamierzają list związku artystów opery, w którym związek donosi o uchwale magistratu z 23 b. m., w myśl której opera warszawska zostaje 1 stycznia zamknięta. Cały personel w liczbie około 450 osób zorganizowany w związku artystów i pracowników opery warszawskiej protestuje przeciw temu. Związek ten postanowił nie przerywać czynności opery i prowadzić ją o własnych siłach.

Napad i bunt bolszewicki w Zamościu.

Lublin, 30 grudnia.

(P. A. T.)

Tutejsze dzienniki donoszą: W sobotę po południu napadł tłum uzbrojonych bolszewików, wtem sporo żydów, na koszarę żandarmerji w Zamościu i rozbroił żandarmerję. Około stu żołnierzy przyłączyło się do zbuntowanych. Major Zosik Tesaro wraz z oficerami i garstką wiernych żołnierzy postanowili bronić się w koszarach do upadłego. Odsiecz z Lublina pod komendą majora Lisa zajęła przy pomocy kulomiotu dworzec i rozbiła doszczętnie bolszewików. Dopomogli mu do tego zbuntowani onegdaj żołnierze, którzy się teraz oddali pod jego rozkazy i wspólnie z nim walczyli przeciw bandzie bolszewików. Major Lis wziął do niewoli dużą ilość bolszewików, w tem sporo żydów i inteligentów.

Nadesłane.

—Y—

Datki złożone w Gminie Starozakonnych m. Łodzi, na rzecz ofiar pogromu we Lwowie: Aleksander Hancock — 10, D. Lewkowicz — 50 koron, N. B. B. — 200 koron, F. Kopelowicz — 55, Charnason — 5, A. Rozenblat — 20, L. Kanel — 10, Zygm. Krotoszyński — 15, H. Krotoszyński — 15, S. Krettingen — 200, Szkoła powszechna nr. 22-21, 60, M. Broniatowski — 10, Feliks Szyfyer — 25 kor., N. Szyfyer — 10 kor., Bezimiennie, za posr. Dra Handelsmana — 391, Dr. Handelsman — 10, H. H. — 1, N. Neumark — 1 mk. 3 pary obuwi, 3 sztuki dziecinnej garderoby, Z. M. Perelsztajn — 20, Łódzkie Tow. Wz. Kredytu — 10, Szkoła powszechna nr. 20 — 20, Dr. Perlis — 50, Zarząd Fantowej Loterii — 30, Tenenbaum — 10 sztuk garderoby dziecinnej, Karolowa — 10 mk. 1 i pare bucików dziecinnych, H. Kajzer — 20 kor., inż. W. Jelen — 100 T. Patler — rb. 3, D. Grynfeld — 5, Rozalia Prentka — 25, El. W. — 25, Henryk Niat — 5, M. D. Lipszye — 1 garnitur męski i 1 kapelusz, Frydmanowa — 15, Rogoziński i Kabakier — 20, zebrałe — 30, Maksowie, Szkolnik — 5, Gmina Żydowska i Rabnat m. Dable, zebrałe przez pp. Sztydłowskiego, Kontuskiego, Dobina i Glicenstajna — 1119, Helfgott — 20, Bezimiennie — 13 Zebrałe w Łódzkim T-wle Esperanokim — 83, N. Jacobsohn — 30, Leonowie Den i Adolfowie Berger — 12, Gimnazjum p. L. Solowiejczyk-Magalif — 200, A. B. Rosenthal — 10 kor.

Sprostowanie.

Do działu ofiar w numerze niedzielnym wkradła się omyłka: Powinno być „zamiast wieczornego przyjęcia ofiarowali Adolfstwo Toruńczyk...“ a nie „zamiast przyjęcia“.

Zgubiono

portfel zawierający: 805 rub., 170 mk., 1 4 ówiarłki losów loterii R. G. O., z których nr. 2 4503 padła wygrana. Ostrzega się banki przed wypłatą. Łaskawy znalazca zechce odnieść za nagrodą do J. Wójtczyca, Orła 16

Życie publiczne w Anglii.

Metody wyborcze. — Premier a glosy kobiet. — My chcemy Lloyd George'a. — Popularność Foch'a. — Rodzina królewska. — „Princess Mary”. — Powitanie jeńców. — Ochrona dzieł sztuki. — Życie sportowe. — Teatry.

Wybory w Anglii dobiegają końca, więc oczekiwanie ich wyniku wysuwa się ponad wszystkie inne sprawy, drażniąc ciekawość, jako trudna do rozwiązania zagadka. Metody wyborcze w Anglii mają już ustaloną tradycję, znawcy jednak twierdzą, że stare, wypróbowane sposoby nie mają zastosowania w dzisiejszych warunkach.

Sposoby te bywają tu nieraz dość oryginalne. Zdarza się naprzykład, że dwa przeciwne obozy zwalczają się gwałtownie na łamach jednego i tego samego pisma, a to na podstawie zawartej umowy, a zdziwiony czytelnik dostrzeże u góry objaśnienie, że redakcja, wyznając pewne określone zasady, odstąpiła przecież na czas wyborów część swego pisma przeciwnikowi, który nie posiada własnego organu.

Do środków agitacyjnych należą listy otwarte, które liczni wyborcy umieszczają w dziennikach, wypowiadając sympatie swe i antypatie i motywując przyczyny swych poglądów. Listy takie pojawiają się setkami w dziennikach, a prasa przyjmuje je gościnnie i ogłasza, choć pochodzą z przeciwnych obozów. „Partia pracy”, najliczniejsza po rządowej, dostarcza najwięcej tematów, o niej też najwięcej się pisze zarówno za, jak przeciw. I tak na pierwszej stronie danego pisma czytamy pytanie: „Dlaczego zwalczam partię pracy?” „Bo partia ta jest nazbyt zbliżona do socjalizmu, wprowadzić chce do kraju bezład i anarchję; bo nie żąda od Niemców odszkodowań, ani zwrotu kolonii, nie umiunie się za jeńcami naszymi, nie domaga się denaturalizowania naszych „honorów” i t. p. Na drugiej stronie tegoż pisma, „Partia Pracy” oceniana jest z całkowitemu stanowiska przez entuzjastycznego jej wielbiciela: „Popieram „Partię pracy”, gdyż jest to jedyne stronnictwo, opierające się na zasadach chrześcijańskich i politycznym idealizmie; bo w miejsc-

zemsty, aczkolwiek usprawiedliwionej, głosi zasadę pojednania, oczyszcza atmosferę naszą z miazmatów nienawiści, które wywołać mogą nową wojnę i t. p.”

Pojednawczo te hasła nie mają jednak wielu zwolenników, a opinia sprzyja raczej zasadzie wyzyskania zwycięstwa do ostatnich możliwych granic, a zwłaszcza radość z powodu skonfiskowania floty niemieckiej i łodzi podwodnych jest powszechna. Pytanie, „gdzie są niemieckie żniwa?”, powraca nieustannie na łamy prasy, jest stałą rubryką, a wyraża właściwy protest przeciw arowizowaniu Niemców przez państwa koalicji, skoro powinny wystarczyć im własne zapasy.

Przy zwalnianiu kandydatów używa się niekiedy zabawnych argumentów. Jeden z pracowników Lloyd-George'a zarzucił mu np. że pozwala się czuć jakby był świętym, a to dlatego, że jeden z jego parlamentarzystów przyjął odwołanie się do starego hasła narodowego: Niech żyje Anglia i św. Jerzy! a uczynił to bezpośrednio po mowie premiera. Lloyd George może liczyć za to na głosy kobiece, których jest sześć milionów. Co zaważy na szali i w urnach wyborczych.

Sielanka pomiędzy nim a kobietami stowarzyszeniami trwa w dalszym ciągu i jest w pełnym rozkwicie. Na obywatelskim meetingu przedwyborczym, jaki odbył się w tych dniach w Londynie, premier przemawiał w najpochlebniejszych wyrazach do swych kobiecych słuchaczek upewniając je, że on pierwszy ocenił znaczenie ruchu kobiecego i pokładał zawsze w ich wyrobienie polityczne, gorący patriotyzm i duchową równowagę, entuzjazm wśród słuchaczek był wielki. Odpowiadano też premierowi okrzykiem: „My chcemy Lloyd George'a” We want Lloyd George, a okrzyki te rozbrzmiewały również na ulicy, gdzie skupił się tłum wyborczy, których objąć nie mogła sala meetingowa.

W podobny sposób witano też na ulicach Londynu generała Focha, który stał się ulubieńcem publiczności w czasie swego pobytu w Anglii i przedmiotem gorących owacji. Wyróżniano go ostentacyjnie z pomocą innych gości kongresowych, zaszypano kwiatami i chorągiewkami, a gdy wódz francuski, unikając tych wyróżnień, schronił się do ambasady, zatrzymały się przed gmachem liczne tłumy, czekając na jego ukazanie się,

z okrzykiem: Wo want Foch. „My chcemy Foch'a”. Odpowiedzią na to ciepłe przyjęcie, było owocne witanie angielskiej pary królewskiej we Francji. Król i jego rodzina są zresztą bardzo popularni we własnym kraju, a jest to stosunek nie mający nie sztucznego, patriarchalnego i opartego na tradycji. Wprawdzie etykieta dworska w Anglii jest bardzo ściśle przestrzegana i opiera się na starych prawie archaicznych przepisach, lecz odnosi się to jedynie do momentów przedowych, gdzie król przedstawia w swej osobie powagę państwa. Poza tem w życiu codziennym para królewska zachowuje się z wielką prostotą, a dostęp do niej jest o wiele łatwiejszy, niż do wielu demokratycznych przywódców państwa.

Powracający jeńcy są teraz przedmiotem żywego zainteresowania. Inwalidzi mają być obdarowani ziemią, z domem, ogrodem i polem, a hasło „ziemia dla żołnierzy” ma być rozszerzone na tych nawet, którzy nie byli ranni, lecz służyli przez cały czas wojny i obarczeni są rodziną. Powracających witają na dworcach panie angielskie, czesujące ich na wstępie herbata i tak ulubionym w Anglii suchym pieczywem cakes, którym delectują się podobno jeńcy po niewybrednej kuchni niemieckiej w barakach. To obsłużenie żołnierzy na dworcach zorganizowane zostało pod nadzorem królowej i księżniczki Mary, która dyżuruje codziennie na peronie, czesując osobliwie żołnierzy. Księżniczka Mary odbyła również podróż do Francji, skąd przwiezła wiele upominków, ofiarowanych sobie przez stowarzyszenia kobiece, a wśród nich jeden charakterystyczny, brązowy posążek Joanny d'Arc, którym ją obdarzyło miasto Rouen.

Londyn choć mniej narazony, niż Paryż, na ataki powietrzne, ponurzył jednak również w ataki skarby sztuki, a teraz odbywa się ich ponowne wydobywanie na światło dzienne. Większe płótna, dla których nie miano odpowiednich pak, zdjęte zostały w czasie alarmu z ram i zwinięte. W taki sposób zabezpieczony został także portret na koniu Karola I, pendzla Van Dycka. Pewna część dzieł sztuki umieszczona była w tunelach podziemnych kolei żelaznych, inne wywieziono w głąb kraju do strefy, gdzie nie sięgały zapędy samolotów, inne wreszcie ukryto w miejscowych podziemiach, zasła-

nając je worami z piaskiem i powleczonej asbestem. Tak ochroniono najstarsze malowidła na drzewie. Dziś przywrócono już wszystko galerjom.

Przywrócono również dawne oświetlenie, którego Londyn pozbawiony był prawie całkiem w czasie wojny. Życie normalne zaczyna iść zwykłym biegiem, a z nim wskrzeszone zostały różne kluby sportowe, poprzednio pozbawione członków, których zabrano do wojska, a trzeba znać upodobania angielskie w grach sportowych, by ocenić radość z jaką witano jest to odrodzenie sportowego ruchu, jak skwapliwie notowane są turnieje, jak popularnym bywa nazwisko zwycięzcy w zapasach atletycznych lub bokserkich. Ostatnio odbył się taki turniej bokserki angielsko-amerykański, po którym dla uczczenia zwycięstwa Anglii ofiarowano królowi wspaniałą plandię.

Ruch teatralny ożywił się już także, a na chwale Londynu zauważyć należy, że liczba teatrów przewyższa o wiele ilość kinematografów. Każda dzielnica, każde niemal przedmieście posiada swój teatrzyk, a repertuar składa się przeważnie ze sztuk oryginalnych i niechętnie ucieka się do przekładów. Literatura dramatyczna jest bogata, lecz pominawszy oczywiście wziętych autorów, sztuki z codziennego repertuaru utrzymane są w stylu lokalno-krajowym, który nie zawsze odpowiada ogólnoeuropejskiemu smakowi; stąd niewiele z nich dostają się na kontynent. Obfitość tematów dostarcza angielskiemu teatrowi życie kolonialne w Indiach i Australji. Australijskie zwłaszcza sztuki stały się modne w ostatnich czasach skutkiem tego, że z kolonii tych wyszło kilka głoszących autorów. Obecnie jedna z takich australijskich sztuk p. t. „Shandali” cieszy się znacznym powodzeniem w Parand Theater. Jest to dzieło spółki autorstwiej, Grosmith i Lansthard. Większe sceny mają stale w repertuarze swym Szekspira, a nie brak też i okolicznościowych na temat Hunów. Teatrów jest w ogóle w Londynie 27.

SYLWESTER

KOLIBRI

Wieczór śmiechu i niespodzianek!

Ograniczona ilość miejsc! Na pozostałe stoliki przyjmują się zamówienia przy bufecie.

Familijny Variéte-Teatr „COLOSSEUM” (Zachodnia 53).

Wielki Wieczór Sylwestrowy

Specjalny program — żywe obrazy! Pożegnanie starego i Powitanie Nowego Roku. Masa niespodzianek. Uprasza się o wczesne zamawianie łóż i stolików. 304-3

Podarunki Noworoczne 50 % taniej.

Nowo utworzony sklep po 6 miesiącach. CEGIELNIANA 43, w podw. RESZTKI baweł., wełniane i jedwabne na bluzki od 20 — 50 mk. Białki, kaptany, spodnie, resztki na fartuchy i trykotowa bielizna od 10 — 45 mk., a także na damskie i męskie ubrania. Paleta i koczuchy, Balowe i żalobne towary. Chustki i jedwabne pończochy i różne towary. Ceny stałe! 388-10

Cegielniana 43, w podwórzu, 4-ty dom od Piotrk.

Teatr „URANIA”

We wtorek, d. 31 b. m., odbędzie się na powitanie Nowego Roku

Wielka Taneczna Zabawa Sylwestrowska

na którą zaprasza Dyrekcja. — Stoliki można wczesniej zamawiać w bufecie Teatru. — Początek zabawy o g. 10, w., po przedstawieniu aż do rana.

Maszynę do pisania

polską lub rosyjską dobrego systemu kupię. Oferty sub „System” do administracji „Głosu Polskiego”

MYDŁO

nie bacząc na drożyznę materiałów, ceny do 1 stycznia 1919 r. te same: № 1 — mk. 8.50 l., № 2 — mk. 5, szare mk. 6 funt. Także towary kolonialne po cenach hurtowych. Tylko u DRUCKERA, Średnia 2. 571-1

Do kompletu,

składającego się z dzieci 8 — 9-letnich, przechodzących kurs nauki klasy młodszej wstępnej szkół średnich. chcę dołączyć chłopca. Wiad. ul. Piotrkowska 121, m. 44. 2248-8

Owoce

Sprzedają się owoce po tanich cenach na pud. Zac' odnia 68, w podw. — Od 9 r. do 1 w poł. — Sprzedaje się równ. od 10 funtów 401-9

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12. Przyjmuje od 9-11 i od 6-8 w. dla pań od 4-6 po poł. 22-8-10

Dr. med. Aronson

Akuszerka i choroby kobiece.

Zielona 5.

przyjmuje od dz 6 do 4-6. W niedziele od g. 10 — 12. 2195-3

Doktor Magdzicki

powrócił

Choroby wewnętrzne i akuszeria

ul. Pasaż Szulca 15 (Zawadzka 36)

godziny przyjęć od 10-12 rano i 4-6 popoł. Dla niezamożnych w poniedziałki i czwartki od 8-9 rano. 1768-4

Ważne dla drobn. sklepów!

Zapałki po cenach hurt.

i towary kolon.

połeca

HURTOWNIA

Stow. Drobn. Kupców Polsk. Długa 105.

5610-26-1

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Al. Kościuszki (Spacer) 27.

9-11 rano i 5-7 wiecz. Panie 4-5 poł. w niedziele 10-12. 0212-7

Akuszerka

— E. Pipikowa —

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 10-7

Łódź, Piotrkowska 132 m. 14.

Dla pań przyjętych swobodny lek. 1691-6

Osoba

umiejąca

pisać na maszynie

systemu „Stoewel” oraz posiadająca znajomość aparatu powielającego kopji „Cyralf”, niech się zgłosi z ofertą zaraz. Okrętne biuro Komitetu dla Bezrobotnych, Pańska 115. 34-1

Lekcje tańca.

Zapisy do noworozpoczynających grup przyjmuje

Cegielniana 10. Witold Lipiński.

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemiec płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9 — 12 rano i 6 — 8 po poł. Dla pań od 5 — 6 p. p. 317-3

Dr. Feliks Skusiewicz

POWROCIŁ

ul. Andrzeja nr. 13, Choroby skórne i weneryczne.

Godziny przyjęć: od 9-11 i od 5-7, i pół po poł. 9007-10

Choroby skórne i weneryczne.

Dr. J. Słowiejczyk

po powrocie z Moskwy osiadł w Łodzi

ul. Rozwadowska 4, róg Piotrkowskiej.

Przyjmuje od 9-12 i od 4-7 w. Panie od 4-5. 2261-7

Opłosezenia drobne.

A. A. A. Ostrzeżenie. Broni- sław Zaremba, właściciel apteki w Zgierzu, ogłasza, iż skradziono w tramwaju cztery blankiety firmowe z jego podpisem, jeden wypełniony podaniem do Ministerjum o wydanie spirytusu, 3 pozostałe puste tylko z firmą i podpisem. Skradzione również pozwolenie władz niemieckich na spirytus na rok 1919. Ostrzeżenie, że żadne rachunki, zobowiązania, albo obstarunki wpisane innym charakterem pisma na tychże blankietach, nie obowiązują poszkodowanego. 258-3

A. Meble sprzedam tanio: kredens, stół, krzesła, szafy, otomane, biurko, łóżka, materace, bielizniarkę, tualete, lustro, fotel miękki, łóżeczko dziecięce, słupki. Piotrkowska 224, m. 4, l. p. front. 284-10

B. B. Meble najtaniej można kupić w stołarni. Orła 28. 100-151

Do sprzedania

z powodu wyjazdu prawie nowe pianino, marki Sellera. — Nowopolska № 1, wiadomość u stróża. 258-3

Gilzy z najlepszej francuskiej bibułki, joteca skład tabacyczny Gelbarda, Andrzeja № 2. 191-6

Inteligentna panna z 7-mio kl. świadectwem, dokładną znajomością języków: polskiego, francuskiego, rosyjskiego i niemieckiego, poszukuje posady maszynistki lub innego stosownego zajęcia. Oferty do adm. „Głosu” dla „N. G. 100”. 243-3

Meble, kompletne sypialnie, sypialni, orzechowe, białe i dębowe, lustra, krzesła, salonowy garnitur pluszem kryty oraz maszynę do prasowania — sprzedam. Piotrkowska 17. 1175-10

Meble, sypialne pokoje, stołowe, wy, kuchnie, z powodu likwidacji tanio do sprzedania. Rozwadowska № 7, u stolarza. 3-1-3

Maszynę do pisania kupię polską lub rosyjską. — Krótka 5, m. 12. 290-2

Obrazy stare kupuję i restauruję. H. T. Kunert i S-ka. Zawadzka № 1. 1066-15

Pokój umeblowany lub dwa z oświetleniem, do wynajęcia. Miłcza 25, w ofie. II piętro. 241-3

Sklep kolonialny i warzywny, dobrze zaprowadzony, kupię zaraz. Oferty pod „Sklep” w adm. „Głosu”. 323-4

Udziały w 8-miu klas. przysposabiam także do matury. Specjalność — matematyka. Zawadzka 40, m. 3. 2023-6

Wdowi c starszy odnajmie dwa dogodne dla bezdzietnego małżeństwa, lub dwóch panów, lub jednego, umeblowane z elektr. oświetleniem. Może być z pocieją i obsługą. Piotrkowska № 117, Wertheim. Od godz. 10 do 12-aj. 69-3

Wes. Kobieta lub dziewczyna potrzebna do gospodarstwa wiejskiego. Główna nr. 17, m. 2. 2-6-5

Zgubiłono kartę chlebowa na imię Sary Tenenbaum na 1 osobę. Dzień 9. m. 8. 5-3-1